

KRYSTYNA PIOTROWSKA-HOCHFELD

PROBLEMY ROLNICTWA WŁOSKIEGO

Od kilku lat podkreśla się stale istnienie kryzysu rolnictwa we Włoszech. Nie jest przypadkiem, że problem ten właśnie obecnie nabrał specjalnego znaczenia. Na tle szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej, ekspansji Włoch na rynki zagraniczne, ogólnego podniesienia się dobrobytu, sytuacja w rolnictwie nie wygląda korzystnie. Nie oznacza to, że rolnictwo nie robi postępów, ale wobec szybkiego rozwoju przemysłu postępy te są niezadowalające. Ponadto proces integracji w Europie Zachodniej, który zaczyna obejmować i rolnictwo, wymaga zastosowania środków, mających na celu podniesienie włoskiego rolnictwa do poziomu pozostałych krajów „Szóstki”.

W latach powojennych występuje stały procentowy spadek udziału produkcji rolnej w dochodzie narodowym (z 35,8% w 1946—1950 do 22,7% w 1956—1960). Sam fakt spadku tego udziału nie budziłby obaw, jako zjawisko dość normalne w kraju szybko uprzemysławiającym się i zmieniającym swą strukturę produkcyjną, gdyby nie występujące ostatnio wahania w tempie rozwoju produkcji rolnej. Przyjmując 1953 r. za 100, wskaźnik dla 1958 r. wynosi 113,3, dla 1960 r. 101,6, a dla 1961 r. 118,8. Gdy w dziesięcioleciu 1950—1960 średni roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił ponad 9%, to w rolnictwie oscylował z bardzo dużymi wahaniami wokół 3%.

U podstaw tego zjawiska leży dysproporcja między wydajnością pracy w rolnictwie i w przemyśle. Wydajność pracy w rolnictwie wynosi około połowy wydajności pracy w przemyśle i stosunek ten w ostatnich latach miał tendencję do pogarszania się na niekorzyść rolnictwa (różnica między wartością produktu netto na zatrudnionego w przemyśle i w rolnictwie z 351 tys. lirów w 1954 r. wzrosła w 1960 r. do 420 tys. lirów).

Wydaje się, że na wydajność pracy w rolnictwie oddziałują trzy elementy zasadnicze: przeludnienie agrarne, wadliwa struktura agrarna (przeżytki feudalizmu, rozdrobnienie gospodarstw) i związana z tym mała zdolność do akumulacji i niedostateczne tempo inwestycji.

Tabela 1
Struktura ludności zawodowo-czynnej w rolnictwie w 1961 r.

Wyszczególnienie	Zatrudnieni		Powierzchnia uprawna		Powierzchnia w ha na 1 zatrudnionego
	w tys. ha	%	w tys. ha	%	
Robotnicy rolni	1 600	22,4	7 400	28,4	4,6
Osadnicy	1 500	20,7	3 300	12,6	2,2
Chłopi	4 100	56,9	14 300	59,0	3,4
Ogółem	7 200	100,0	26,00	100,0	3,7

Jak wiadomo, trudno jest wyszacować ukryte bezrobocie na wsi. We Włoszech na podstawie spisu powszechnego z 1961 r. zrobiono szacunki dotyczące struktury ludności zawodowo czynnej w rolnictwie, które dają wyobrażenie o ciężarze gatunkowym ukrytego i jawnego bezrobocia na wsi.

Rejestrowane bezrobocie dotyczy robotników rolnych. Z uwagi jednak na różne metody obliczania bezrobocia, dane statystyczne dość znacznie odbiegają od siebie. I tak np. wg włoskiego Centralnego Urzędu Statystycznego (rejestracja w urzędach zatrudnienia) w 1961 r. było 430 tys., a według Ministerstwa Pracy (okresowe badania ankietowe) 270 tys. bezrobotnych. Należy dodać, że w ostatnich latach liczba dni przepracowanych w roku przez robotnika rolnego wynosiła średnio 110, co świadczy o niepełnym wykorzystaniu zatrudnionej siły roboczej. Ukryte bezrobocie dotyczy jednak głównie chłopów. Na podstawie szacunków opartych na badaniach ankietowych liczba zbędnych rąk do pracy na wsi wynosi 1 300 tys., co wraz z zarejestrowanymi bezrobotnymi (przyjmując ich liczbę na ok. 200 tys.) daje w sumie 1,5 mln osób.

Między 1951 a 1961 r. z rolnictwa wyszło ok. 1,5 mln osób, w czym 800 tys. stanowiła emigracja stała za granicę, a 700 tys. do miast na terenie kraju (głównie z rolnictwa na Południu do miast na Północy). Migracja więc wynosiła średnio rocznie 150 tys. osób przy przyroście naturalnym ok. 200 tys. Należy tu dodać, że w ostatnich latach zmogła się tendencja ucieczki ze wsi do miast i wystąpiło jednocześnie osłabienie tempa przyrostu naturalnego ludności wiejskiej. Wydaje się jednak, że przyrost naturalny w dalszym ciągu jeśli nie przewyższa, to jest równy ubytkom ludności wiejskiej wywołanym przez emigrację. Mimo więc migracji do miast ukryte bezrobocie na wsi istnieje nadal. Ponadto ucieczka ze wsi dość żywiołowa i nieskoordynowana wywołuje zjawiska, które odbijają się na wydajności rolnictwa. Emigrują bowiem grupy ludności o największej zdolności produkcyjnej, a więc przede wszystkim młodzi mężczyźni. W gospodarstwach pozostają kobiety, ludność powyżej 60 roku życia (w 1960 r. stanowiła ona 33% ogółu pracujących w rolnictwie), młodzież i dzieci.

Spadek wydajności pracy a wraz z nim i dochodów przyspiesza proces całkowitego opuszczania gospodarstw rolnych lub rezygnacji z upraw wymagających większych nakładów pracy.

Problem ucieczki ludności ze wsi wywołuje we Włoszech słuszne obawy. Nie chodzi tu o rozmiary tego procesu, ale o jego nieskoordynowany i żywiołowy charakter. Niewątpliwie lekarstwem na przeludnienie agrarne jest wchłonięcie nadmiaru ludności rolniczej przez przemysł i inne gałęzie produkcji poza rolnictwem, ale przy jednoczesnej zmianie struktury agrarnej i zatrzymaniu w rolnictwie liczby ludności wystarczającej dla zapewnienia rozwoju produkcji rolnej.

Tabela 2

Struktura agrarna we Włoszech w 1959 r.

Grupy gospodarstw wg wielkości	Własność prywatna		Własność zbiorowa		Ogółem	
	liczba gospodarstw	Liczba ha	liczba gospodarstw	Liczba ha	liczba gospodarstw	Liczba ha
	w tys.	w tys. ^a	w tys.	w tys. ^a	w tys.	w tys. ^a
do 5 ha	9 243,3	7 243	127,4	106	9 370,7	7 347
5—50 ha	652,6	7 984	32,3	488	684,9	8 472
50—500 ha	46,4	5 400	6,8	1 407	53,2	6 807
ponad 500 ha	1,2	940	3,4	4 252	4,6	5 192
Ogółem	9 943,5	21 567	169,9	6 253	10 113,4	27 820

^a Powierzchnia użytków rolnych i lasy.

Gospodarstwa indywidualne do 5 ha, stanowiące 90% ogólnej liczby gospodarstw, zajmują jedną trzecią powierzchni rolnej i leśnej. W grupie tej zresztą większość, szczególnie w rejonach górskich, stanowią gospodarstwa poniżej 2 ha.

Własność zbiorowa obejmuje przede wszystkim obszary należące do gmin i tutaj przeważają majątki duże: 90% powierzchni użytków rolnych i lasów należy do 10 189 jednostek. Należy dodać, że określone grupy ludności wiejskiej mają prawo do wypasu bydła, zbiórki drewna itp.) na większej części obszarów należących do gmin (ok. 3 mln ha).

Tabela 3

Formy gospodarowania

Wyszczególnienie	% powierzchni rolnej i leśnej	
	własność prywatna	własność zbiorowa
1. Gospodarstwa oparte na pracy rodziny		
a) grunty własne	39,8	10,5
b) grunty dzierżawne	16,0	29,0
2. Gospodarstwa połownicze	17,3	8,2
3. Gospodarstwa typu kapitalistycznego (prowadzone przez właścicieli lub dzierżawców)	15,8	46,9
4. Osadnictwo i grunty wspólne	11,1	5,4
	100,0	100,0

We Włoszech istnieją duże różnice rejonowe zarówno jeśli chodzi o kierunki produkcji rolnej, jak i sposoby eksploatacji gospodarstw rolnych. W przekroju terytorialnym wyróżnia się 4 rejonu: górski alpejski z przewagą lasów i pastwisk; Dolina Padu z ziemią żyzną, nawodnioną o wysokim poziomie kultury rolnej; Włochy środkowe w dużej części o niezłym poziomie kultury rolnej; Południe, gdzie występują główne dysproporcje i zacofanie produkcji rolnej.

Poszczególne, wymienione w tabeli 3, formy gospodarowania są też zrejonizowane. Najliczniejszą grupę stanowią gospodarstwa rodzinne, zajmujące 40% użytków rolnych Włoch. Znajdują się one na terenie całego kraju, z tym, że większość ich skupia się w rejonach najuboższych, tj. górskich czy pagórkowatych zarówno na Północy, jak i na Południu kraju. W rejonach górskich obszar ich wynosi najczęściej od 1/2 do 2 ha. W grupie gospodarstw drobnych występuje stały proces dalszego rozdrabniania.

Zarówno warunki naturalne, jak i rozdrobnienie, uniemożliwiają stosowanie mechanizacji i innych nowoczesnych metod gospodarowania. Niski poziom dochodów nie pozwala na akumulację i podniesienie wydajności pracy.

Dużą stosunkowo rolę gra system dzierżawy. Dzierżawcy dzielą się na dwie grupy: do jednej z nich należą chłopci, którzy gospodarują na ziemi wyłącznie dzierżawionej, do drugiej właściciele drobnych gospodarstw, którzy dodzierżawiają grunty, dla powiększenia uprawianego obszaru. Ten ostatni system rozpowszechniony jest szczególnie na Południu, gdzie ludność rolnicza pozbawiona jest możliwości znalezienia dodatkowych dochodów z innych źródeł.

System połowniczy skupia się we Włoszech środkowych.

Gospodarstwa kapitalistyczne koncentrują się na nizinach, a przede wszystkim w Dolinie Padu.

Eksploatacja własności zbiorowej w przeważającej części odbywa się w formie dzierżawy, czy to kapitalistycznej, opartej na najmie siły roboczej (46,9% obszaru należącego do gmin, państwa, czy innych jednostek publicznych), czy opartej na pracy rodziny dzierżawcy (29% obszaru należącego do własności zbiorowej).

Struktura agrarna we Włoszech przedstawia całą mozaikę. Obok drobnych mniej lub więcej zacofanych gospodarstw istnieją gospodarstwa średnie i większe rodzinne, gospodarstwa kapitalistyczne o wysokim poziomie kultury rolnej. Po-

nadto istnieją pozostałości latyfundiów obszarniczych głównie na Południu i przytki feudalne w postaci połownictwa we Włoszech środkowych.

W tej sytuacji palącym zagadnieniem jest reforma rolna w szerokim tego słowa znaczeniu.

Art. 44 Konstytucji Włoskiej mówi, że w celu odpowiedniej eksploatacji gruntów i wprowadzenia sprawiedliwych stosunków społecznych, w celu ustalenia obowiązków i obciążeń właścicieli rolnych, wielkość gospodarstw będzie ustalana zależnie od rejonów geograficznych i rodzaju użytków rolnych. W 1948 r. wprowadzono ustawę o rozwoju drobnej własności rolnej, która przewidywała ulgi podatkowe, powołano do życia Kasę Pomocy, której funkcje polegały na nabywaniu i przekazywaniu ziemi drobnyim rolnikom, udzielaniu pożyczek na zakup ziemi itp. Wykonanie jednak tych postanowień przebiegało wolno i opornie. Rozpoczęły się masowe, często krwawe walki chłopstwa o nadzielenie ziemią szczególnie na Południu i niektórych terenach Włoch centralnych.

Pod naciskiem tego ruchu uchwalona została w 1950 r. ustawa o reformie rolnej w rejonie Sila. Ustawa cząstkowa uchwalona w 1950 r. rozszerzyła z pewnymi zmianami postanowienia zawarte w ustawie Sila na inne tereny, które rząd zamierzał wyznaczyć w drodze zarządzeń administracyjnych. Ustawy te określają tryb wywłaszczenia, wysokość odszkodowania, cenę ziemi, terminy, sposób spłaty itd. Do końca 1959 r. powstało 45 794 gospodarstw na obszarze 426 152 ha (średni obszar gospodarstwa 9,31 ha). Ponieważ nie wystarczyło ziemi na stworzenie nowych gospodarstw odpowiedniej wielkości wprowadzono dodatkowo system działek, które przydzielono robotnikom rolnym, dzierżawcom lub gospodarstwom karłowatym. Do końca 1959 r. 46 043 rodziny otrzymały działki (średnio 2,13 ha) na obszarze 111 854 ha. W ten sposób z ustawodawstwa o reformie rolnej skorzystało 155 346 rodzin, a obszar podlegający podziałowi wyniósł 726 434 ha.

Obok wykonywania reformy rolnej w ramach dwóch ustaw, nadzielenie ziemią prowadzono za pośrednictwem Kasy Pomocy dla tworzenia drobnej własności rolnej. Należy tu dodać, że ustawa o Kasie była popierana przez obszarników, gdyż tereny sprzedawane przez nich dobrowolnie były zaliczane na poczet reformy rolnej, a ponadto mogli oni uzyskać za tę ziemię cenę sprzedażną wyższą od ceny ustalonej w ramach wywłaszczenia. Z tytułu tej operacji nabyło ziemię do końca 1959 r. 573 082 rodziny (obszar 993 341 ha). Oczywiście nie były to tylko gospodarstwa nowe, gdyż większość tych transakcji obejmowało dokupienie i powiększenie poprzedniej własności. W sumie jednak liczba nowych gospodarstw jest wyższa niż to wynika z danych o wynikach reformy rolnej.

W końcu 1962 r. wyszła ustawa mająca na celu przyspieszenie zmian strukturalnych w rolnictwie. Chodzi tu o ułatwienie tworzenia gospodarstw rodzinnych o odpowiednich rozmiarach, zapewniających wykorzystanie siły roboczej całej rodziny i zapewnienie gospodarstwom odpowiedniej dochodowości. Wielkość tych gospodarstw zależeć będzie od warunków naturalnych w określonych przez ustawę strefach. Przewiduje się wywłaszczenie terenów należących do właścicieli, którzy ich nie uprawiają — jeśli tereny te podlegają opodatkowaniu przekraczającemu 30 tys. lirów. W celu zachęcenia do nabywania ziemi przewiduje się udzielanie pożyczek na okres do 40 lat, jednoprocenowych, bądź na zakup nowych czy na powiększenie gospodarstw już istniejących, bądź też na zakup maszyn, narzędzi i inwentarza.

Prawo pierwszeństwa przy zakupie gruntów parcelowanych mają rolnicy, osadnicy lub dzierżawcy w przypadkach, gdy chodzi o ziemię już przez nich uprawianą. Wprowadza się również zakaz sprzedaży ziemi zakupionej w ramach tej ustawy w celu przeciwdziałania spekulacji i powtórnemu rozdrabnianiu własności. Na operacje te przeznaczono środki z tzw. państwowego funduszu obrotowego, który z 5 mld lirów w 1962/63 r. ma stopniowo wzrastać do 60 mld lirów w 1966/67 r. Ceny ziemi są ustalane przez komisje prowincjonalne i regionalne.

Ustawa ta ma na celu zwiększenie liczby tzw. gospodarstw vitalnych (o czym będzie mowa niżej) i wprowadzenie pewnego porządku w zmianach, które zachodziły w ostatnich latach dość żywiołowo w strukturze argarnej rolnictwa.

Ostatnio występował proces koncentracji i centralizacji produkcji, popierany zresztą przez państwo i umacniania się chłopskich gospodarstw kapitalistycznych. Jednocześnie zmniejszała się liczba gospodarstw mniejszych, niezdolnych do przetrwania. Tendencja ta wystąpiła szczególnie na Północy i w Centrum, gdzie rozwój przemysłu stworzył możliwości zatrudnienia poza rolnictwem. Gdy na Połud-

niu i wspach (tereny największego nasilenia reformy rolnej) liczba gospodarstw wzrosła między 1951 a 1959 r. o 212 tys., to na Północy i w niektórych częściach Centrum spadła o 198 tys. W sumie między 1951 a 1959 r. liczba samodzielnych rolników wzrosła o 13 636.

Jak z tego wynika, zmiany strukturalne przebiegają bardzo powoli i uzdrowienie struktury agrarnej wymagałoby znacznie radykalniejszych posunięć.

Wysokość globalnych nakładów inwestycyjnych w rolnictwie zwiększa się stale z roku na rok — z 370 mld lirów w 1955 r. do 533 mld lirów w 1960 r. Ruch ten nie oznacza jednak, że w rolnictwie włoskim istnieje samorzutny pęd do inwestycji. Występują tu dwa charakterystyczne momenty: około 50% nakładów inwestycyjnych finansowanych jest przez państwo. Państwo wydatkuje znaczne sumy na rozwój gospodarstw kapitalistycznych różnej wielkości, uzasadniając swe poczynania koniecznością oparcia rolnictwa na gospodarstwach efektywnych i wysoko produkcyjnych. Z pozostałych 50% inwestycji dokonywanych przez osoby prywatne około połowa stanowi tzw. inwestycje pobudzane, tzn. inwestycje uruchomione na bazie pomocy czy interwencji państwa. Wobec tego inwestycje faktycznie realizowane z inicjatywy prywatnych producentów wiejskich stanowią około 25% globalnej sumy inwestowanej w rolnictwo.

Jeśli chodzi o kierunki inwestycji, to największe nasilenie publicznego ruchu inwestycyjnego daje się zauważyć w dziedzinie nakładów związanych z podniesieniem możliwości produkcyjnych gospodarstw, jak nawadnianie, osuszanie, zagospodarowanie nieużytków, mechanizacja itp. Tutaj nakłady państwa wynoszą około 70% całości sum wydatkowanych na te cele.

Przyczyny tego niedowładu inwestycyjnego są dość znane. W pierwszym rzędzie efektywności inwestycji w rolnictwie jest niska w ogóle, a w szczególności w porównaniu z przemysłem.

Na ruch inwestycyjny i rozwój sił wytwórczych wywiera hamujący wpływ renta gruntowa. Ustalenie jednak rzędu wielkości renty gruntowej jest bardzo trudne, gdyż występuje one w różnych formach. Na wsi włoskiej bowiem stosunki kapitalistyczne nałożyły się jakby na poprzedzające je stosunki feudalne, tworząc specyficzną mieszaninę. W wyniku częściowej reformy rolnej zmniejszyła się rola typowych latyfundiów. Wg danych oficjalnych obszar ziemi dzierżawionej spadł o 2,7% między 1954 a 1959 r., a wysokość czynszu płaconego obszarnikom spadła o 5,2%. Najwyraźniej występuje to na Południu, gdzie między 1946 a 1959 r. obszar ziemi wydzierżawionej spadł o 17,3%.

Podobnie zmniejsza się rola połownictwa. W 1961 r. powierzchnia, z której czynsze płacone są w naturze (połownictwo) jest o 1,5 mln ha mniejsza niż w 1949 r.

Renta gruntowa odgrywa znaczną rolę w rolnictwie włoskim jako hamulec rozwoju sił wytwórczych, ograniczając inwestycje. Należy dodać, że w powiązaniu z rentą gruntową istnieją jeszcze we Włoszech nieuregulowane stosunki własnościowe. Znaczną część chłopów nie jest po prostu wyraźnym właścicielem gospodarstwa, pozostając w takim czy innym stosunku powiązania lub zależności z majątkami, czy większymi gospodarstwami, co z jednej strony utrudnia im korzystanie z kredytu i innych form pomocy publicznej, a z drugiej — zniechęca do wysiłku w kierunku wprowadzania ulepszeń.

W rolnictwie włoskim na tle wadliwej struktury agrarnej występują silne dysproporcje między rejonami. W rejonach, gdzie rozwinęły się kapitalistyczne stosunki produkcji, gdzie inwestycje kapitałowe nie były hamowane przez przeżytki feudalne, poziom kultury rolnej jest wysoki i dochodowość gospodarstw znaczna, pozostawiając odpowiedni margines na akumulację kapitału i inwestycje.

$\frac{3}{4}$ kapitału inwestowanego w rolnictwie koncentruje się na Północy i w Centrum. Wartość kapitału, przypadającego na zatrudnionego jest na Północy trzykrotnie wyższa niż na Południu. W 1959 r. 71,3% ogólnej liczby traktorów koncentrowało się na Północy, 13,8% w Centrum, a 14,9% na Południu.

Na tym tle zrozumiała się staję wyższość Północy i Centrum nad Południem zarówno w zakresie wydajności pracy jak i rozwoju rolnictwa.

Jeszcze przed kilku laty w życiu politycznym i gospodarczym Włoch grał rolę tradycyjny sojusz agrarników i przemysłowców, który datował się od 1887 r. i wyrażał się w protekcyjnej polityce rolnej. W miarę rozwoju i umacniania się związków monopolistycznych w przemyśle zmienia się układ sił w tym bloku na korzyść przedstawicieli monopolistycznych związków przemysłowych. Zmiana ta znajduje wyraz w kilku zjawiskach.

Tabela 4

Kapitał w rolnictwie Włoch ^a

Wyszczególnienie	Rok	Północ i Centrum	Południe
Kapitał argarny	1954	2 441	663
(w mld lirów)	1959	2 692	851
Wartość nakładu kapitału na	1954	1,26	0,64
każdy lir produktu brutto (lirów)	1959	1,21	0,76
Wartość kapitału na zatrudnionego	1954	633 367	221 478
w lirach)	1959	794 804	296 619
Moc traktorowa na zatrudnionego	1951	0,31	0,08
(konie mechaniczne)	1959	1,53	0,39

^a E. Sereni, Due linee di politica agraria, Roma 1962, str. 169.

Tabela 5

Produkcja towarowa i wydajność pracy ^a

Wyszczególnienie	Lata	Północ i Centrum	Południe
Produkcja towarowa brutto			
na 1 000 ha powierzchni	1954—57	184,3	110,4
uprawnej (w mln lirów)	1957—59	196,6	114,3
Wydajność pracy (wartość			
produkcji brutto na 1 zatrud-	1954—57	558 900	359 000
nionego) w lirach	1957—59	631 700	403 000

^a E. Sereni, Due linee di politica agraria, Roma 1962, str. 165.

Monopolistyczne ugrupowania przemysłowe są zainteresowane w ekspansji na rynki zewnętrzne i w rozszerzaniu wewnętrznego rynku zbytu. Pierwsza tendencja znajduje wyraz w liberalizacji wymiany towarowej i dążeniu do likwidacji protekcjonizmu rolnego. Poszerzenie rynku wewnętrznego ujawniło się w ograniczaniu przeżytków feudalnych (reforma rolna), umacnianiu rozwoju kapitalistycznych stosunków produkcji na wsi i wciąganiu zacofanych, opartych na spożyciu własnym gospodarstw w orbitę gospodarki towarowej (udział spożycia własnego w produkcji rolnej brutto z 33,9% w 1952 r. spadł do 21% w 1959 r.).

W ostatnich latach występuje coraz silniejsze przenikanie monopolistycznego kapitału do rolnictwa i podporządkowywanie mu rolnictwa.

Kapitał monopolistyczny opanowuje coraz silniej obrót i dystrybucję produktów rolnych. Koszty obrotu, dystrybucji i przetwórstwa stale się zwiększają. W ostatnich latach ich udział w cenie płaconej przez konsumenta osiąga ok. 45%. Należy tu dodać, że stosunek cen produktów rolnych w detalu do cen tych produktów w sprzedaży u rolników układa się najwyżej we Włoszech w porównaniu z innymi krajami kapitalistycznymi (Włochy 205,7, Francja 183,1, Anglia 169,1). Konsument włosey płaci więc cenę dwukrotnie wyższą niż cena, po której konsumenci rolni zbywają swe towary.

Monopol w zakresie wymiany towarowej między miastem a wsią ma koncern Federconsorzi, organizacja formalnie spółdzielcza, a w rzeczywistości posiadająca wszelkie cechy ugrupowania monopolistycznego. Z Federconsorzi powiązane są monopole przemysłowe jak Fiat, Montecatini, państwowy holding ENI, instytucje kredytowe itp. Organizacja Federconsorzi miała służyć interesom chłopskim w zakresie skupu produktów rolnych po opłacalnych cenach oraz dostarczania producen-

tom rolnym różnych środków produkcji, jak maszyny, nawozy, nasiona itp. W rzeczywistości jednak Federconsorzi jest nastawiona na gromadzenie jak największych zysków w drodze wyzysku chłopa i konsumenta. Z pewnych fragmentarycznych danych można wywnioskować, że bilans Federconsorzi nie jest mniejszy od bilansów największych włoskich monopolistycznych spółek akcyjnych. W 1960 r. obroty Fiata wynosiły ok. 500 mld lirów, Montecatini 300 mld lirów, Pirelli 300 mld lirów. Wartość obrotów Federconsorzi w zakresie maszyn i nawozów sztucznych osiągnęła 150 mld lirów, w skupie pszenicy w ramach kontyngentu krajowego i importu 200 mld lirów, a w dziedzinie nasion i benzyny 150 mld lirów, co już daje sumę ponad 500 mld lirów. Należy tu dodać, że obroty te nie obejmują całokształtu różnorodnej działalności Federconsorzi, pozwalają jedynie na stwierdzenie, że organizacja ta stoi, jeśli chodzi o jej potęgę finansową, w grupie największych włoskich monopolii i wytrzymuje porównanie z takimi gigantami jak Fiat, Montecatini czy Pirelli.

Rynek hurtowy kontrolowany jest przez Federconsorzi oraz przez inne ugrupowania monopolistyczne, przetwarzające produkty rolne, jak przemysł cukrowniczy, konserwowy itp.

Sprawa nie kończy się na tym. We Włoszech wzrastają stale koszty dystrybucji, co znajduje wyraz w zwiększającej się dysproporcji między cenami hurtowymi a detalicznymi. Wskaźnik różnicy między cenami detalicznymi a hurtowymi ze 112 w 1950 r. (1938 r. = 100) wzrasta w 1958 r. do 126, w 1959 r. do 130, a w 1961 r. do 136.

Na ogół panuje przekonanie, że dysproporcja ta jest związana z zacofaniem sieci handlowej we Włoszech, istnieniem ogromnej ilości małych sklepików i drobnych sprzedawców, którzy w tej dziedzinie szukają źródeł utrzymania. Wydaje się jednak, że zjawisko to jest związane z istnieniem i przenikaniem monopoli do wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i podporządkowywaniem im drobnych zakładów produkcyjnych i usługowych.

W ostatnich latach znaczny wpływ na kształtowanie się polityki państwa w stosunku do rolnictwa wywarło przystąpienie Włoch do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W początkowej fazie integracji europejskiej koła wielkiego przemysłu włoskiego popierały tę koncepcję i parły całą siłą do szybkiej jej realizacji. Natomiast przedstawiciele obszarników i wielkiego kapitału agrarnego, zwolennicy protekcjonizmu w rolnictwie, obawiali się procesu integracyjnego, uważając, nie bez słuszności zresztą, że rolnictwo włoskie nie będzie w stanie sprostać konkurencji pozostałych krajów Wspólnoty, nie mówiąc już o afrykańskich krajach stowarzyszonych, czy nowych deklarujących swą gotowość przystąpienia, jak Grecja i Hiszpania.

Rolnictwo włoskie mimo postępów lat ostatnich znajduje się, wg określenia specjalistów w tej dziedzinie, w początkowej fazie przejścia od manufaktury do mechanizacji i stoi nadal znacznie w tyle za swymi europejskimi partnerami. W 1960 r. na 1 traktor przypadało użytków rolnych: we Włoszech 85,4, w NRF 16,6, we Francji 55,1, w Holandii 23,4, w Belgii 38,8. Tempo przyrostu traktorów w liczbach absolutnych jest we Włoszech znacznie niższe niż we Francji i w NRF (między 1950 r. a 1959 r. we Włoszech liczba traktorów wzrosła o 168 283, we Francji o 568 400, w NRF o 638 668). Różnice występują jeszcze silniej w przeliczeniu na 1 000 ha: między 1950 a 1959 r. przyrost ten dla Włoch wynosi 7,9, dla Francji 16,4, NRF 44,5, Belgii 17,4, Holandii 16,4. Podobnie Włochy pozostają w tyle w zakresie kompleksowej mechanizacji robót polnych. Jeśli chodzi o siłę pociągową to zaledwie 48,3% energii dostarczają motory, pozostałym źródłem energii jest zwierzęca siła pociągowa. Proporcja ta kształtowałaby się gorzej, gdyby do obliczeń włączyć ludzką siłę pociągową dość szeroko stosowaną we Włoszech.

O zacofaniu rolnictwa włoskiego świadczą również dane dotyczące zużycia nawozów sztucznych. W roku gospodarczym 1960/61 zużycie nawozów sztucznych liczone w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych wynosiło we Włoszech 38,9 kg, podczas gdy we Francji 63,3 kg, w NRF 159,6 kg, w Holandii 204,5 kg, a w Belgii 208,6 kg.

Na tle niezadowolającej sytuacji w rolnictwie i w obliczu integracji europejskiej zrodziło się dążenie do ustalenia nowych wytycznych w zakresie polityki rolnej.

Na ogół we Włoszech panuje przekonanie, że polityka agrarna nie może się opierać na protekcjonizmie, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadami Wspólnego Rynku i dążeniem przemysłu do liberalizacji wymiany, ani na autarkii, która hamowałaby

rozwój rolnictwa (obniżkę kosztów produkcji), ani na prowadzonej po wojnie polityce wysokich cen wywołanej niedostateczną podażą produktów.

Nowa polityka rolna ma na celu podniesienie wydajności pracy w rolnictwie tak, aby sprostać konkurencji w ramach Wspólnego Rynku oraz, aby tempo rozwoju rolnictwa zrównało się z tempem rozwoju pozostałych gałęzi gospodarki narodowej, co doprowadziłoby do podniesienia dochodów ludności rolniczej do poziomu dochodów pozostałej ludności pracującej poza rolnictwem. Ponieważ rolnictwo jest powiązane z rynkiem, należy oddziaływać na rynek w taki sposób, aby doprowadzić do eliminacji wszelkich przeszkód, uniemożliwiających wyrównanie tempa przyrostu produkcji w przemyśle i w rolnictwie i usunięcia tej dysproporcji. Najbardziej ujął tę sprawę P. Saraceno, autor teoretycznych podstaw rozwoju gospodarczego Włoch: „Jeśli w sektorze rolnym powstał poważny kryzys, to dlatego, że znajdujemy się nie tylko wobec różnicy między wzrostem wydajności rolnictwa i wydajności przemysłu, ale również wobec niedoskonałego funkcjonowania rynku, na którym ani ceny produktów sektorów bardziej dynamicznych nie spadają tak jak powinny na korzyść rolnictwa, ani siła robocza rolnicza nie może, tak jakby to było w jej interesie, przenieść się szybko do sektorów, gdzie wydajność jest wyższa. A ponieważ ten niedostatek w funkcjonowaniu rynku jest starym zjawiskiem, trudności rolnictwa nie wyrażają się jedynie w słabszym postępie rolnictwa, ale opierają się również na fakcie, że ten niedostateczny postęp odbywa się w ramach, w których dochód na głowę w rolnictwie jest już bardzo niski — możemy powiedzieć — jest już w tyle za dochodem innych działów”¹.

U źródeł oficjalnej polityki rządowej stoi koncepcja „produktywistyczna” jako baza polityki agrarnej, mającej na celu zapewnienie rozwoju rolnictwa i likwidację jego zacorania w porównaniu z innymi sektorami gospodarki narodowej. Zasadniczym i podstawowym zadaniem jest więc dążenie do uzyskania wysokiej wydajności rolnictwa. Koncepcja tzw. produktywności jest atakowana przez lewicę włoską. Oczywiście nie chodzi tu o sam problem wzrostu wydajności rolnictwa, gdyż lewica popiera słuszne dążenie do podniesienia poziomu rolnictwa, ale o treść polityczną i społeczną tej koncepcji, która zakłada, że wzrost wydajności pracy w rolnictwie może nastąpić jedynie na bazie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie i oparcia go na dużych „żywnotnych” (vitale) gospodarstwach chłopskich.

Problem umocnienia „żywnotnego” gospodarstwa przewija się również na różnych konferencjach zreszeń rolniczych, jak Zjednoczenie obszarników czy Chadeckie Zrzeszenie Chłopskie. W 1961 r. w czasie dorocznej konferencji Chadeckiego Zrzeszenia Chłopskiego uchwalono statut własności i rodzinnego gospodarstwa rolnego, który mówi o konieczności porzucenia prymitywnych i przestarzałych koncepcji drobnej własności i o oparciu się na własności rodzinnej, o rozmiarach wystarczających do prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Sprawa tzw. żywnotnych gospodarstw we Włoszech jest dość skomplikowana na tle przemian zachodzących stale w całej gospodarce chłopskiej. Według ostatniego spisu z 15. IV. 1961 r. na 4 310 134 gospodarstw rolnych — 3 529 556, tj. 81,9% gospodarstw (54,8% powierzchni) zostało zarejestrowanych jako gospodarstwa chłopskie prowadzone przez właściciela. Nie mamy danych, mówiących ile z tych gospodarstw można by podciągnąć do grupy „żywnotnych”. Wiadomo jest jednak, że w porównaniu z pozostałymi partnerami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Włochy mają gospodarstwa bardzo rozdrobnione. Gospodarstwa średnie 5—50 ha w NRF zajmują 71,4% powierzchni uprawnej, w Holandii 59,2%, a we Włoszech zaledwie 38,6%. Wydaje się, że około połowa gospodarstw chłopskich we Włoszech nie może być podciągnięta pod nomenklaturę gospodarstw rodzinnych „żywnotnych”, zdolnych do szybkiego rozwoju w warunkach kapitalizmu monopolistycznego. Jaka przyszłość czeka masy chłopskie, które nie są „żywnotne”? Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w dugofalowych planach rozwoju rolnictwa.

Produktywizacja rolnictwa, tzn. zwiększenie przyrostu produktu na głowę pracującego w rolnictwie i zrównanie dochodów ludności rolniczej z dochodami ludności zatrudnionej w działach gospodarki poza rolnictwem możliwe jest jedynie, zdaniem oficjalnych kół włoskich, w drodze zmniejszenia liczby ludności rolniczej i takich zmian w strukturze agrarnej, które zlikwidowałyby rozdrobnienie własności rolnej. W planach więc dotyczących uzdrowienia rolnictwa czołowe miejsce zajmuje migracja ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych. Zakłada się, że

¹ P. Saraceno. Lo sviluppo dell'economia italiana. Mondo Economico, z 10. 6. 61, nr 23, str. 22.

w ciągu 15 lat (1960—1975) zapotrzebowanie ze strony przemysłu i usług (uwzględniając przyrost naturalny w obu tych sektorach i ubytek na skutek emigracji za granicę) na siłę roboczą z rolnictwa wyniesie 2,3 mln osób. Jeśli przyrost naturalny ludności wiejskiej szacuje się w tym okresie na 600 tys. osób, to ubytek ludności rolniczej netto wyniósłby 1,7 mln. W 1975 r. udział ludności pracującej w rolnictwie spadnie do około 20% globalnej siły roboczej w porównaniu z 32% w 1960 r., a 41% w 1950 r. Zdaniem autorów planu ten ubytek ludności z rolnictwa i przekształcenie stosunków społecznych na wsi doprowadzi do zwiększenia wydajności pracy w rolnictwie i ułatwi osiągnięcie rocznego przyrostu produktu rolnego na głowę zatrudnionego w rolnictwie do 3—3,5%, tj. tyle, ile przewiduje się dla przemysłu. Oznacza to jednak utrzymanie się tej samej dysproporcji między przemysłem a rolnictwem jeszcze w końcu 15-lecia, gdyż zmniejszenie obecnej dysproporcji wymagałoby znacznego zwiększenia tempa rozwoju rolnictwa, umożliwiającego stopniową redukcję dystansu dzielącego poziom wydajności pracy w przemyśle od poziomu wydajności pracy w rolnictwie. Autorzy planów, przyjmując ten pesymistyczny wariant, z góry właściwie rezygnują z możliwości realizacji jednego z haseł lansowanych w odniesieniu do rolnictwa, jakim jest zrównanie dochodów ludności pracującej w rolnictwie z dochodami zatrudnionych w innych działach gospodarki. Jako argument dla poparcia słuszności tego kierunku wysuwają twierdzenie, że z punktu widzenia interesów całego społeczeństwa sytuacja będzie i tak znacznie lepsza, gdyż przesunięcie znacznej części ludności z rolnictwa do innych zawodów spowoduje, że „gorsze warunki życia będzie miało nie 32% (jak obecnie), ale 20% ludności”.

Ciekawe są również przewidywania na temat rolnictwa na Południu, które jest terenem o przeważającym udziale rolnictwa w globalnej ekonomice tego rejonu. I tutaj przewiduje się roczny wzrost towarowej produkcji brutto o 2—2,5%, przekształcenie struktury produkcji w taki sposób, by owoce i warzywa oraz produkcja zwierzęca stanowiły w 1975 r. około 60% globalnej produkcji rolnej, ograniczenie produkcji zbóżowej (o 10%), utrzymanie tempa wzrostu produkcji wina, oliwek i roślin przemysłowych (27—30% produkcji). Warunkiem jednak przemian tych jest stały odpływ ludności wiejskiej, wynoszący około 2,5% rocznie. Zakłada się, że w 15-leciu procentowy udział ludności wiejskiej w globalnej liczbie ludności Włoch Północnych wyniesie 16—18%, podobnie jak w innych krajach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W tym stanie rzeczy zapotrzebowanie Północy na rolniczych imigrantów z Południa wyniesie około 1 mln osób. Ponieważ przyrost naturalny na Południu osiągnie w tym czasie 1,2—1,3 mln osób, a Południe wchłonie około 1 mln osób, wystąpi więc w rolnictwie Południa spadek o 800 tys. osób. Przy takim szacunku siła robocza w rolnictwie na Południu wynosić będzie około 2 mln osób, tj. 30% całej siły roboczej Południa.

W tych projektach zwraca znów uwagę akceptacja innego tempa rozwoju Północy i Południa, innej struktury obu tych części kraju, utrzymywanie jednym słowem dwóch Włoch — Północnych i Południowych. „Z dalszym postępowaniem industrializacji regionów centralno-północnych sytuacja rolnictwa w najbliższej przyszłości nie będzie na tych terenach określana przez zjawiska nadmiaru siły roboczej; po osiągnięciu równowagi między wydajnością pracy w rolnictwie i poza rolnictwem, przed polityką agrarną we Włoszech podobnie, jak to ma miejsce w krajach wysoko rozwiniętych, stanie jedynie problem zapewnienia większej stabilności rynków i cen, niezbędnych dla utrzymania dochodowości, a więc i atrakcyjności przedsiębiorstwa rolnego. Na terenach południowych natomiast nadmiar siły roboczej w rolnictwie pozostanie przez dłuższy okres czasu największym problemem, nawet jeśli przejawiać się będzie w formach coraz to łagodniejszych i mniej powszechnych. Ponadto ta różnica w sytuacji jest dlatego ostrzejsza, ponieważ proces przekształcania się rolnictwa Południa znajduje się w fazie mniej zaawansowanej od analogicznego procesu przebiegającego w rolnictwie Północy”¹.

Oparcie rolnictwa na gospodarstwach żywotnych ma również doprowadzić do takich przemian w strukturze produkcji rolnej, które pozwoliłyby na bezbolesną adaptację rolnictwa włoskiego do nowych warunków w ramach Wspólnego Rynku.

Między 1950 a 1960 r. roczny przyrost rolniczej produkcji towarowej brutto wynosił 2,7%. Największy przyrost przypadł na dział owocowo-warzywny który osiągnął tempo przyrostu zbliżone do niektórych gałęzi przemysłu (5—6%). Dalsze

¹ P. Saraceno. Lo sviluppo dell'Economia italiana, Mondo Economico z 10. 6. 61, nr 23, str. 26.

miejsce zajmowała produkcja wina, następnie produkcja zwierzęca (2—5% wzrostu). Nieznaczna zwyżka przypada na zboże i oliwki, a rośliny przemysłowe nie wykazują prawie żadnych zmian. W globalnej produkcji dział owocowo-warzywny i wino zajmują coraz więcej miejsca (36% w 1960 r. w porównaniu z 30% w 1950 r.), gdy udział zbóżowych z 22% w 1950 r. spada do 19% w 1960 r. Tendencje te w strukturze produkcji zamierza się utrzymać. W obliczu Wspólnego Rynku Włosi chcą się koncentrować na produkcji owocowo-warzywniej i zwierzęcej, której udział w produkcji globalnej ma w 1975 r. osiągnąć $\frac{2}{3}$ towarowej produkcji brutto (w porównaniu z 53% w 1950 r., a 58% w 1960 r.), natomiast udział produkcji zbożowej miałby spaść do 14%.

Wraz ze zmianami w strukturze produkcji przewiduje się obniżkę kosztów produkcji tak, aby wyrównać poziom cen włoskich z poziomem cen u pozostałych partnerów. Nie jest to łatwe, jeśli się weźmie pod uwagę, że ceny zbóż są o 20—25%, a produktów zwierzęcych o 15—20% wyższe od cen analogicznych produktów u pozostałych partnerów EWG.

Tej linii rozwoju rolnictwa przeciwstawia się lewica włoska z Komunistyczną Partią Włoch na czele, określając własny program działania i postulaty w tej dziedzinie.

W przeciwieństwie do integralistycznej tezy rządu i chadecji „obrony wspólnych interesów tych wszystkich, którzy żyją z ziemi”, obszarników, kapitalistów rolnych, chłopstwa, dzierżawców i robotników rolnych, lewica włoska lansuje hasło reformy rolnej w szerokim tego słowa znaczeniu i „ziemi dla tych, którzy na niej pracują”. Tzw. alternatywa demokratyczna rozwoju rolnictwa sprowadza się do następujących zasad: rolnictwo powinno zajmować odpowiednie miejsce w rozwoju gospodarczym Włoch. Przemysł mógł rozwijać się szybko w ostatnich latach dzięki, między innymi, rozszerzeniu rynku wewnętrznego, do czego przyczyniło się przewyciężenie, szczególnie na Południu, najbardziej zacofanych stosunków własnościowych w rolnictwie i pewne przemiany strukturalne, które przyniosła ze sobą cząstkowa reforma rolna. Dalsza ekspansja przemysłu możliwa jest jedynie na bazie przekształceń strukturalnych w rolnictwie, które umożliwiłyby wzrost wydajności pracy, wyższą dochodowość gospodarki, a tym samym rozszerzyłyby rynek zbytu dla produktów przemysłowych.

Lewica uważa, że reforma rolna może przyspieszyć rozwój sił wytwórczych w rolnictwie, gdy rozwiąże trzy podstawowe problemy: własności chłopskiej, organizacji rynku dla gospodarstw chłopskich oraz reorganizacji kredytu i systemu inwestycji publicznych w rolnictwie.

Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, na czoło wysuwa się żądanie przewyciężenia pozostałości feudalizmu, jak połownictwo i innych zacofanych form władania ziemią. Pod naciskiem lewicy (Komunistyczna Partia Włoch, Socjalistyczna Partia Włoch, Socjaldemokracja i Republikanie) w programie centrolewicy figurowało zobowiązanie likwidacji połownictwa na terenach, gdzie stało się ono wyraźnym hamulcem rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie. Likwidacja połownictwa przebiega dość opornie. Nie ma mowy o przymusowym wywłaszczeniu obszarników, a operacja sprowadza się do transakcji kupna-sprzedaży. Do wyprzedaży ziemi są zobowiązani jedynie obszarnicy, którzy nie są w stanie sprostać wymogom nowoczesnej gospodarki w rolnictwie (nie chcą lub nie mogą przeprowadzić odpowiednich inwestycji). Ten tryb postępowania umożliwiłyby zaspokojenie żądań zaledwie części połowników czy dzierżawców, dając im przy tym w posiadanie ziemię gorsze.

W związku z trybem stopniowej likwidacji połownictwa pojawiła się tendencja przekształcania połownicznych latyfundiów w wysoko kapitalistyczne gospodarstwa rolne, oparte na najmniejszej sile roboczej, rekrutowanej spośród połowników i dzierżawców. Proces ten przebiega w oparciu o pomoc finansową państwa: wskazują na to postanowienia zawarte w Zielonym Planie i zachęta figurująca w samym programie b. rządu centrolewicy, który przewiduje faworyzowanie tych, którzy „przeprowadzają przekształcenia starych gospodarstw rolnych w przedsiębiorstwa rolne racjonalnie zorganizowane”. Istnieje obawa, że to przekształcenie dawnych latyfundiów w gospodarstwa kapitalistyczne odbywać się będzie również ze środków finansowych samych połowników, gdyż przy likwidacji połownictwa nie przewiduje się regulowania cen sprzedażnych gruntów, a więc właściciele latyfundiów mają swobodę wyśrubowywania cen za ziemię, których sprzedaż pomoże im do zrationalizowania pozostałych w ich posiadaniu majątków.

Lewica stoi na stanowisku, że takie ustawienie likwidacji połownictwa zbiega się z interesami grup agrariuszy, które dążą do stopniowego przekształcenia swych

majątków w przedsiębiorstwa kapitalistyczne, wykorzystując do tego celu siłę roboczą i środki pieniężne samych połowników i dzierżawców.

Lewica żąda przekazania chłopom całej uprawianej na zasadzie połownictwa ziemi, oraz zapewnienia pomocy państwa dla nowo utworzonych gospodarstw.

W 1957 r. Lewicowa Organizacja Chłopska przedstawiła Senatowi Republiki projekt ustawy „Statut ochrony i rozwoju gospodarstwa i własności chłopskiej”, który zawiera prawie wszystkie postulaty lewicy, tzn. udostępnienie ziemi tym, którzy na niej pracują, rozwój spółdzielczości, pomoc państwa w zakresie infrastruktury, ułatwienia kredytowe, zmiany w systemie opodatkowania (traktowanie dochodu rodziny chłopskiej jako dochodu z pracy), stabilizacja cen produktów nabywanych przez rolników, ubezpieczenia społeczne itp. Idea ta została podchwyciona przez chadecką Konfederację Chłopów, która jednak mimo deklaracji na ten temat nie poparła w praktyce demokratycznych żądań lewicowego ruchu chłopskiego.

Drugim zasadniczym problemem jest uregulowanie sprawy kupna i sprzedaży produktów gospodarstw chłopskich. Jest on niezmiernie skomplikowany, gdyż obejmuje całą gamę spraw. Na czoło jednak wysuwa się tu walka z podporządkowaniem rolnictwa wielkim ugrupowaniom monopolistycznym. Lewica wysuwa żądanie nacjonalizacji zmonopolizowanych gałęzi gospodarki, zaopatrujących wieś w środki produkcji, jak przemysł elektryczny (ustawa o nacjonalizacji uchwalona została po długich walkach jesienią 1962 r.), chemiczny (Montecatini), przemysłu przetwarzającego produkty rolne (np. przemysł cukrowniczy, konserwowy), a przede wszystkim reformy Federconsorzi, która jest monopolistą w zakresie obrotów towarowych między miastem a wsią.

Lewica żąda również radykalnych zmian w polityce inwestycyjnej i kredytowej. Jasne jest, że walka o ziemię musi iść w parze z walką o uzyskanie środków na uruchomienie i rozwój gospodarstw zarówno indywidualnych jak i zrzeszonych. Art. 7 Statutu mówi wyraźnie o konieczności stworzenia Narodowego Instytutu Kredytu dla umożliwienia tworzenia i rozwoju gospodarstwa i własności chłopskiej poprzez udzielanie kredytów długo-, średnio- i krótkoterminowych na warunkach nie odbiegających od legalnie obowiązujących lub ulgowych w zależności od wysokości pomocy państwa (chodzi tu o obniżenie stopy procentowej o ewentualny wkład państwa). Jeśli chodzi o inwestycje publiczne, to powinny one mieć na celu stworzenie warunków rozwoju gospodarstwa chłopskiego, zwiększenie jego dochodowości, a nie popieranie grup kapitalistycznych na wsi.

Lewica żąda wreszcie przekształcenia zrzeszeń, spółek itp. działających obecnie na terenie rolnictwa, jak spółki reformy rolnej, konsorcja ulepszeń (nawadnianie, melioracje itp.) z organów typu korporatystycznego (pozostałości faszystu) w organy demokratyczne, w których udział miałyby masy chłopskie i które byłyby instrumentem demokratycznych władz lokalnych.

Oficjalne czynniki włoskie widzą panaceum na dolegliwości rolnictwa w likwidacji przeludnienia agrarnego. Lewica włoska uważa, że prawidłowy proces rozwoju w oparciu o postęp industrializacji przynosi ze sobą zmiany w strukturze zawodowej ludności i przesunięcie części ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych. Chodzi jednak o to, by proces ten nie wpływał na wyludnienie wsi i nie odbywał się żywiołowo poprzez ruinę ubożających mas chłopskich, gdyż taki proces nie ma nic wspólnego z harmonijnym gospodarczo-społecznym rozwojem kraju, w którym zarówno rolnictwo jak i przemysł powinny zajmować odpowiednie miejsce i dopełniać się wzajemnie.